

O psycho-społecznym znaczeniu prawdy w zarządzaniu historią Pogotowie Ratunkowe w postaci 500+ Zdębiał na takie *dictum* Jaruzelski ...

1. Historycy antropolodzy uważają ¹, że ludzkie siły fizyczne maleją na skutek narzucenia złych nepotycznych hierarchicznych nienegocjacyjnych rządów. I na skutek sztywnego uprocedurowienia i segmentowania życia, poczucia krzywdy i zwiększenia się nierówności ekonomicznych. Stąd depopulacja.

I z wrażenia oszukiwania przez lekarzy i producentów żywności, pogorszenia dostępu do służby zdrowia i porządnej żywności, na skutek stresu psycho-społecznego, politycznego i poczucia kłamania, oszukiwania i krzywdzenia ze strony rządu, poczucia życia w reżimie opartym na wyzysku pracowników i okupacji. Oznacza to, że trzeba zabiegać o to, aby do prawdy dążył język, komunikacja, media, politycy, historycy.

ZSRR wyrósł na buncie, na krzywdzie mas robotniczych XIX wieku, wykorzystał ideę, którą można odnaleźć w tekstach chrześcijańskim, w Nowym Testamencie, w katolicyzmie polskim powojennym (JPiI/JPS) – wojtyłowskim (JPiI), popiełuszkowym (JP) i Solidarności (S). Tak zwany komunizm, czyli władza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze Służbą Bezpieczeństwa, był nieustannie cementowany przez Kraj Rad, zwalczający rady. Rady pracownicze były w ZSRR mordowane. I to jedno, pierwsze zdanie w tym akapicie, wystarczy, aby zrozumieć na czym polega wada wszystkich artykułów na temat dekady S.

2. Generalnie, społeczeństwo i dziennikarze nie są informowani o tym, co się dzieje w kraju :-)
Zakrawa to na paradoks, że dzisiaj historycy, inteligencja, studenci itd. nie wiedzą o co walczyli pracownicy S, 10 mln w mieście i ok. 3 mln na wsi.

3. Edward Gierek w lipcu 1980, wyjechał na urlop na Krym, potem do Moskwy na Olimpiadę. Stanisław Kania we wrześniu 1980 r. został I sekretarzem KC PZPR, czyli antykomunistyczny Kraj Rad realizował swój plan, z r. 1976, usunięcia szczerego działacza belgijskiej partii komunistycznej (KPB) w pierwszych powojennych latach o profilu antypuławskim, czyli natolińskim. Polska dwójka spowodowała, że Chruszczow zaliczał Gierka do przyjaciół ZSRR, ale nie mamy dostępu do archiwów – dwójki, KPB, KPP, ZSRR.

4. Jest takie dziwne zdanie ² : „Oczywiście gdyby na podstawie tych materiałów okazało się, że Gierek był lojalnym człowiekiem Moskwy, to ten cały mit dobrego polskiego gospodarza w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, a wcześniej dobrego gospodarza na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, zostałyby bardzo poważnie podważony czy wręcz trzeba by go było odrzucić.” Otóż, gdyby na podstawie tych materiałów okazało się, że Gierek był lojalnym człowiekiem Moskwy, to to by wcale nie naruszyło opinii (nie mitu) dobrego polskiego gospodarza w Przerwanej Dekadzie (a nie w połowie lat siedemdziesiątych ³), a wcześniej dobrego gospodarza na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim: dokonań w sferze produkcji, czy podwojenia liczby mieszkań, nie da się podważyć, ani – jak chce historyk – odrzucić.

1 Np. <https://wielkahaistoria.pl/wzrost-starozytnych-rzymian-imperium-sprawialo-ze-ludzie-sie-kurczyli/>

2 <https://www.wnp.pl/parlamentarny/spoleczenstwo/prof-j-eisler-o-gierku-nie-wiemy-jednej-bardzo-waznej-rzeczy.93745.html> - „Prof. J. Eisler: o Gierku nie wiemy jednej bardzo ważnej rzeczy.”

3 Przez cały okres Gierka Polska plasowała się na bardzo wysokiej pozycji gospodarczej w świecie, w pierwszej dziesiątce.

5. „Gdyby latem 1980 r. Gierek rzeczywiście był wielkim i przenikliwym politykiem, a za takiego chciał uchodzić, nie popełniłby takich błędów, jakie jednak popełnił. Polsce jednak te popełnione przez niego błędy przyniosły wiele pozytywnych zmian - strajk w Gdańsku i wielu innych częściach kraju zakończył się sukcesem protestujących, niedługo potem powstała "Solidarność", a dziewięć lat później Tadeusz Mazowiecki stworzył pierwszy niekomunistyczny rząd w dziejach powojennej Polski.” - Nie bardzo wiem, dlaczego napisano "Solidarność" w cudzysłowie, skoro "Solidarność" w cudzysłowie powstała 6 II 89. Inni mówią, że nieco wcześniej WSW dogadało się z „opozycją” w cudzysłowie.

Gierek nie tyle chciał być wielkim i przenikliwym politykiem, ile wielkim – w porównaniu do premierów III RP – budowniczym **mocy produkcyjnych**. W porównaniu do premierów i prezydentów III RP nie popełnił błędów, jakie jednak **popełnili** władcy po r. 1989 w sektorze budowy mocy finansowania życia z produkcji, o czym świadczy depopulacja w III RP i **Pogotowie Ratunkowe w postaci 500+**. To nie popełnione błędy w budowie mocy produkcji przyniosły wiele pozytywnych zmian, jak strajk w Lublinie, Gdańsku i wielu innych częściach kraju, ale rozpoznanie, w Moskwie, dwójkowej agenturalności Gierka.

6. Strajk o prawa komunistyczne zakończył się sukcesem protestujących i władza oficjalnie uznała, że Kraj Rad, jako system komunistyczny, jest państwem antykomunistycznym. Niedługo potem powstała Solidarność bez cudzysłowu, 1) całkowicie przeciwna do solidarności słownikowej i 2) której nie mogli znieść agenci GRU i 3) 6 II 89 założyli „Solidarność” w cudzysłowie. Dziewięć lat później Tadeusz Mazowiecki nie potrafił wypowiedzieć prawdy, że stworzył pierwszy niekomunistyczny rząd, który w III RP nazywano komunistycznym, sowieckim, bolszewickim, PRL’bis, neo-, post-kapitalistycznym, neo-komunistycznym, liberalnym, post-liberalnym itd., istotnie nowym w dziejach powojennej Polski.

7. J. Eisler: „Niektórzy czołowi działacze PZPR nigdy nie mieli w swoich życiorysach takiego okresu, w którym byli dobrzy dla Polski bezprzymiotnikowej, a nie tylko dla Polski ludowej, dla której wszyscy zawsze byli dobrzy.” To zdanie jest markerem całej zafałszowanej narracji o Sierpniu i S’1980-89. Prędzej prawdziwe jest takie zdanie: W zasadzie wszyscy czołowi działacze PZPR nigdy nie mieli w swoich życiorysach takiego okresu, w którym byli dobrzy dla Polski Ludowej, a wypalił im to prymas prosto w twarz, że są podli dla Polski Ludowej i bezpodstawnie czegoś chcą od **ludu pracowniczego**, awanturują się z Ludem - o strajki, a przecież to Lud, a nie oni, chce realizacji swoich **Ludowych praw**, które wynikają z nazwy Polska Rzeczpospolita Ludowa. Dla Polski anty-Ludowej wszyscy zawsze byli dobrzy. Zdębiał na takie *dictum* Jaruzelski.

8. J. Eisler: „I właśnie dlatego bardzo ciekawy jest casus Mieczysława Jagielskiego, czyli kogoś, kto był przez kilkadziesiąt lat działaczem partyjnym, bardzo blisko współpracującym z Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i utrzymującym częste oraz ścisłe kontakty z sowieckimi towarzyszami.”

Jagielski realizował pouczenie (politykę) Gierka, dlatego stereotypowe jest zdanie J. Eislera „Ten aparatczyk i wieloletni wicepremier nagle okazał się **zręcznym negocjatorem** w Stoczni Gdańskiej, umiejętnie prowadząc i kontynuując linię dialogu. Pamiętajmy jednak, że w tym samym czasie, czyli w drugiej połowie sierpnia, w rejonie Gdańska skoncentrowano ponad 10 tys. milicjantów z całego kraju, a w odwodzie pozostawały jednostki Wojska Polskiego. To znaczy, że wariant z Grudnia '70 nie do końca był jednak wykluczony, że brano pod uwagę rozwiązanie kryzysu za pomocą siły.”

Ten aparatczyk najwyraźniej wziął na siebie linię Gierka i wcale nie okazał się zręcznym negocjatorem w Stoczni Gdańskiej, praktycznie niczego pro-sowieckiego nie utargował, zgodził się na **system hiper-komunistyczny i całkowicie antyradziecki**, a postulaty Sierpnia '80 nie zostały zrealizowane po r. 1989+i, i=1,...,30. Jagielski prowadził i kontynuował linię dialogu ludowego, wymierzonego w oszukańczy system Kraju Rad. 10 tys. milicjantów z całego kraju, a w odwodzie jednostki Wojska Polskiego wcale nie oznaczają wariantu z Grudnia '70. Kraj Rad zwalczający rady akceptował pokonanie rady pracowników (rozwiązanie kryzysu) za pomocą siły, **ale nie chciał interweniować**.

9. Zdanie prof. J. Eislera: „Nie wiemy, czy Jagielski, a także Kazimierz Barcikowski, który prowadził rozmowy ze szczecińskim Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, byli we wszystkim wprowadzeni czy też zachowywali się trochę jak saper na polu minowym, starając się omijać miny i nie wylecieć w powietrze. To musiała być na pewno subtelna gra, aby nie zgodzić się na coś, za co potem byliby w kierownictwie partyjnym ostro atakowani.”

Prawdopodobnie Jagielski, Kazimierz Barcikowski znali dyrektywę Gierka i byli we wszystkim **wprowadzeni**, dlatego wcale nie zachowywali się jak saper na polu minowym i zgodzili się nie atakować komunistycznych **postulatów pracowniczych, jawnie przeciwnych zasadzie Kraju Rad zwalczania rad**, a więc nie starali się omijać miny, widocznie wiedzieli, że ich **nie ma**⁴ i nie ma żadnych potrzeb zabiegania, aby nie wylecieć w powietrze. To w niczym nie była subtelna gra, polegająca na tzw. „targach” i zgodzono się na coś, za co potem powinni zostać w kierownictwie partyjnym ostro atakowani.

10. J. Eisler: >>Dzisiaj, z perspektywy czasu, patrzymy na Sierpień '80 tylko i wyłącznie jako na sukces. A przecież przez wiele tygodni sytuacja w Polsce była dramatyczna. Podam jeden, choć zapomniany, na to przykład. W okresie działalności "Solidarności" był jeden segment gospodarczy wyłączony ze wszystkich strajków - pracy nigdy nie przerwały i nie podejmowały czynnego strajku Polskie Koleje Państwowe, chociaż pracownicy kolei mogli na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami wieszać biało-czerwone flagi na dworcach i lokomotywach, a także nosić biało-czerwone opaski. Dlaczego tak się stało? Ponieważ w NRD stacjonowało ponad 400 tys. żołnierzy armii sowieckiej, a prawie wszystkie główne szlaki zaopatrzeniowe dla sowieckiej armii w NRD prowadziły ze Związku Sowieckiego przez Polskę. Gdyby zatem pociągi stanęły, choćby na godzinę, byłby to pretekst do natychmiastowej sowieckiej interwencji militarnej. Pamiętajmy również o kilkadziesiąt tysięcy sowieckich żołnierzy stacjonujących w Polsce na zachodnim Pomorzu i Dolnym Śląsku, do których także szlaki dla pociągów z zaopatrzeniem prowadziły po polskich torach. Kolejarze mieli jednak świadomość ogromnej odpowiedzialności za państwo. Jedyne fizyczne wypadki, kiedy koleje zastrajkowały, a pociągi stanęły, to strajk kolejarzy z Lublina w lipcu 1980 r. Czy ktoś w czasie pomiędzy strajkiem lubelskim a strajkiem gdańskim uzmysłowił robotnikom albo wręcz oni sami uzmysłowili sobie tę specyfikę sytuacji Polskich Kolei Państwowych i zagrożenia, jakie może przynieść zatrzymanie pociągów? Chyba nigdy nie znajdziemy na to pytanie odpowiedzi.<<

Z perspektywy 40 lat, czy 31.5 lat (6 II 89 – 6 VIII 2020) patrzymy na Sierpień '80 tylko i wyłącznie jako na klęskę, a nie na sukces. Nie zrealizowano – jak wskazywała **Anna Solidarność**⁵ – **ani jednego postulatu**. Polskie Koleje Państwowe były, zgodnie z instrukcją Bieruta, pod specjalnym nadzorem⁶. Mają mieć opóźnienie, **z wyjątkiem wskazanych**. Biało-czerwone opaski i flagi na dworcach i lokomotywach musiały mieć pozytywną recenzję Gierka. 400 tys. żołnierzy

4 Doradcy o tym wiedzieli?

5 Także fizyk K. Morawiecki.

6 Pisano o tym w SW, ok. 1985 r.

armii sowieckiej w NRD miało zaopatrzenie. Natychmiastowej sowieckiej interwencji militarnej nie było w Lublinie w lipcu 1980 r. Wskazuje to, że **strajkiem lubelskim jeszcze ktoś, dotychczas nie znany, kierował i o tym Moskwa wiedziała**. Gierek w tym się zorientował, że bezpieka chce rzecz poprawić strajkiem gdańskim, stąd byłaby uległa postawa Jagielskiego.⁷ Należało za Jelcyna sfinansować 5 tysięcy etatów historyków, aby na to pytanie znaleźli odpowiedź lub je przynajmniej rozpoznali.

Można jeszcze zabiegać w sprawie akt moskiewskich, formułując zadania wobec tych, którzy zgodzili się na ukrzyżowanie Polski.

11. Tzw. obóz władzy :-), jak to dziś mówimy, nie wykorzystał strajków do odsunięcia Gierka od władzy, tylko je **zorganizował**. Nie możemy pokusić się o tezę, że gdyby nie wybuchły strajki, to Gierek utrzymałby się na stanowisku I sekretarza, ponieważ chodziło o **przerwanie dekady** budowy mocy finansowania życia z produkcji. Aczkolwiek nikt z inteligencji, dziennikarzy, pre-kancelarii (prezydenta, prezesa, premiera, prezydów czy innych ważnych pre) itp., nie potrafi, od 6 II 89 wypowiedzieć tezy, że chodziło o **przerwanie dekady budowy mocy finansowania życia z produkcji**, bo to jest za trudne (od 1989 r.), to jest rzeczą oczywistą, po 5, 10, 15, 20, 25, 30 latach (od 6 II 89), że solą w oku Wschodu i Zachodu było budownictwo i produkcja za Gierka, czyli finansowanie życia z produkcji.⁸

12. GRU zorientowało się, że niczym będą przy czerwonych księżkach oszustwa Sobiesława Z., czy właściciela bujającej się kisajnowskiej motorówki Bonda. Lepsza jest Polska, która kupuje sprzęt, za pośrednictwem handlarza broni, który już okradł III RP, a który nigdy nie dotarł do Polski, za to minister zdrowia maltańczyk przypadkowo gościł u handlarza (biznesmena) latem 2020. Już tylko posłowie Joński i Szczerba poinformowali, że Polskę okradziono na 74 mln złotych, tzn. na 7.4 tysiące monografii historycznych, w tym wyjaśniających podstawy dobrej zmiany, refundowanych po 10 tys zł za każdą. Dobre? Już bardziej nie można nie chcieć 80-90 % poparcia, już bardziej nie można chcieć 32-38 % poparcia zamiast 80-90%. Już bardziej nie można chcieć obrywać od wściekłych rodaków za 500+ i za inne plusy, które są operacją ratunkową narodu - wobec rokrocznego niedosięgnięcia nawet połowy PKB z czasów PRL..

13. Dlatego nie możemy powiedzieć, że gdyby nie wybuchły strajki, to Gierek utrzymałby się (ponieważ chodziło o przerwaniu dekady budowy mocy finansowania życia z produkcji) – tymczasem Jerzy Eisler mówi: „To bardzo ciekawe pytanie, a rzadko stawiane. Oczywiście nie znamy jednoznacznej odpowiedzi tak/nie, ale wydaje mi się, że ten stan głębokiego i permanentnego kryzysu mógłby trwać dłużej, choć nie pokuszę się o zgadywanie, **o ile dłużej**. Zawsze się śmieję, że w statucie PZPR zapisano, że I sekretarza KC PZPR wybiera zjazd partii. Jednak nigdy, w całej historii PZPR, nie zdarzyło się, aby I sekretarza KC wybrano w ten sposób - Bolesław Bierut zmarł, pełniąc funkcję I sekretarza, natomiast jego następcy byli zmieniani w sytuacji kryzysowej lub wybierani na zasadzie tymczasowości na kilka, kilkanaście miesięcy, tak jak np. Stanisław Kania, który był I sekretarzem od września 1980 do października 1981 r.”

Z punktu widzenia milczenia PZPR to bardzo ciekawe pytanie i szkoda że rzadko stawiane, ale po 5,10,15,20,25 i 30 latach widać, że takie postawienie sprawy nie ma sensu, jeżeli 30 razy pod rząd nie osiągnięto połowy PKB PRL. Oczywiście, musiało właśnie o to chodzić, żeby Gierka nie było. Moglibyśmy powiedzieć, że nie znamy jednoznacznej odpowiedzi, gdyby nie obliczenia PKB po roku, po dwóch latach itd., aż do lat 10 i 20 i 30, licząc od 6 II 89. Jeżeli stan głębokiego i

7 Mówił o tym A. Gwiazda. 18 IV 2016.

8 Zwracał na to uwagę sto razy A. Gwiazda np. 16-24 IV 2016.

permanentnego kryzysu, tzn. nieosiągnięcie miejsca Polski w świecie, miałyby trwać dłużej niż 5 lat, to już to jest podejrzane, a co dopiero ... 30 lat.

„**O ile dłużej**”? - o zero dłużej po rozszyfrowaniu Gierka, że to agent 2ki.

14. Można się razem z prof. J. Eislerem pośmiać: „Zawsze się śmieję, że w statucie PZPR zapisano, że I sekretarza KC PZPR wybiera zjazd partii. Jednak nigdy, w całej historii PZPR, nie zdarzyło się, aby I sekretarza KC wybrano w ten sposób - Bolesław Bierut umarł, pełniąc funkcję I sekretarza, natomiast jego następcy byli zmieniani w sytuacji kryzysowej lub wybierani na zasadzie tymczasowości na kilka, kilkanaście miesięcy, tak jak np. Stanisław Kania, który był I sekretarzem od września 1980 do października 1981 r.” Kania był najważniejszą osobą w sprawie strajku – należałoby prosić o wyjaśnienia członków politbiura.

15. J. Eisler: „Czy bez tych strajków Gierka by odsunięto od władzy? Wydaje mi się to mało prawdopodobne. W historii PRL możemy jednak zauważyć tę łączność między społecznymi buntami, takimi jak Czerwiec '56, Grudzień '70 i Sierpień '80, a zmianami na stanowisku I sekretarza KC PZPR. Te zmiany dokonywały się albo w trakcie tych polskich miesięcy, jak w Grudniu '70, albo niedługo po nich, jak to się stało w 1956 r., kiedy kilka miesięcy po buncie w Poznaniu, ale w środku kryzysu Października '56, władzę objął Władysław Gomułka. Gierek z kolei przestał być I sekretarzem kilka dni po podpisaniu Porozumień Sierpniowych. Ten system nie posiadał innych mechanizmów przeprowadzenia zmiany, to było wręcz wpisane w jego istotę. Dobrze, że w 1980 r. mogło się to dokonywać bezkrwawo i bez ofiar niewinnych ludzi, bo wcześniej było inaczej”.

Pytanie „Czy bez tych strajków Gierka by odsunięto od władzy?” nie ma sensu, uczciwych socjalistycznych itd. pracowników **wykorzystywał** do swoich celów antykomunistyczny aparat SB, PZPR, WSW. Nie ma sensu na to pytanie odpowiadać „Wydaje mi się to mało prawdopodobne.”

16. Łączność między społecznymi buntami, takimi jak Czerwiec '56, Grudzień '70 i Sierpień '80, a zmianami na stanowisku I sekretarza KC PZPR nie była przypadkowa i wynikała z działania bezpieki. To dlatego te zmiany dokonywały się w trakcie tych polskich miesięcy, jak w Grudniu '70, albo niedługo po nich, jak w 1956 r., kiedy kilka miesięcy po buncie w Poznaniu, ale w środku kryzysu Października '56, władzę objął Władysław Gomułka. Gierek przestał być I sekretarzem kilka dni po podpisaniu Porozumień Sierpniowych, ponieważ maszyna nie zawiodła. Zawiodła w lipcu 1980 r.

17. To nieprawda, że ten komunistyczny system (a jaki to był system, czy nie przypadkiem antykomunistyczny?) nie posiadał innych mechanizmów przeprowadzenia **zmiany**, jak przez strajki, ponieważ taka diagnoza podkreśla pierwszoplanową rolę pracowników, tymczasem oni byli tylko narzędziem, właściwie nie zmiany, tylko kontynuacji.

18. Bezsensowne jest zdanie „Dobrze, że w 1980 r. mogło się to dokonywać bezkrwawo i bez ofiar niewinnych ludzi, bo wcześniej było inaczej”, ponieważ w r. 1980 inna już była sytuacja na świecie, geopolityczna i polski oddział Smierszy, czyli WSW już inny miał tu plan.

Działacze Solidarności wykonali darmowo pracę i za to należy się im wypłata za nadgodziny (ich rodzinom, np. rodzinie fizyka K. Morawieckiego), albo więzienie, o ile wiedzieli, że działają na rzecz planu GRU. Lecz niech tu będzie jasno powiedziane: Fizyk K. Morawiecki to w 100 % człowiek uczciwy i mówię to ze stanowiska pasjonata metodologii nauk w polskim rozumieniu, metodologii, która jest czymś innym, aniżeli metodologia na Zachodzie, która jest niczym. (O

dziwo na o niebo wyższym poziomie niż na Zachodzie stała metodologia w antykomunistycznym Kraju Rad, który niszczył rady).

Właśnie z powodu takich narracji historycznych nikt nie jest zadowolony, żadna dusza poznawcza, a dowodem jest, że te dwie tendencje, te dwa bieguny, współistnieją po r. 1994 (6 II 89 – XII 94), zaraz po 6-letniej niezdolności odzyskania w świecie miejsca gierkowskiego. Od r. 1995 zaczęto wymyślać działaczom od najgorszych, na zasadzie „a coście najlepszego zrobili”.